

Sygn. akt I ACa 1618/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Sławomir Jamróg
Sędziowie:	SSA Robert Jurga SSA Barbara Baran (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Lech

po rozpoznaniu w dniu 18 lutego 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa M. T. i D. S.

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódek

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 31 lipca 2015 r. sygn. akt I C 1526/14

1. **oddala apelację;**

2. **odstępuje od obciążenia powódek kosztami postępowania apelacyjnego.**

SSA Barbara Baran SSA Sławomir Jamróg SSA Robert Jurga

Sygn. akt I ACa 1618/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Kielcach oddalił powództwa M. T. i D. S. przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi (...) w W. o zapłatę zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznały w związku z wypadkiem, w którym śmierć poniósł W. T. – syn M. T. i brat D. S., odstępując od obciążania powódek kosztami procesu.

Sąd ustalił, że w dniu 9 listopada 2004 r. około godziny 19.50 w miejscowości P. gm. B., nieustalony kierujący samochodem osobowym o nieustalonym numerze rejestracyjnym, jadąc w kierunku miejscowości L. najechał na tył jadącego w tym samym kierunku ruchu, kierującego rowerem marki W. W. T.. Poszkodowany w wyniku doznanych

obrażeń poniósł śmierć na miejscu. W czasie wypadku poszkodowany był trzeźwy. Przyczyną zgonu były ciężkie obrażenia wielonarządowe w zakresie głowy, klatki piersiowej, brzucha i kręgosłupa. Kierujący pojazdem zbiegł z miejsca zdarzenia.

Zdarzenie miało miejsce po zmroku, w obszarze zabudowanym, na prostym, biegnącym spadkiem odcinku drogi, prowadzącej z miejscowości P. w kierunku L.. W rejonie miejsca zdarzenia nie oświetlonym latarniami ulicznymi droga ma jedną dwukierunkową jezdnię. O wypadku tym rodzina dowiedziała się w godzinach nocnych od sąsiadki. Na miejsce zdarzenia udała się żona poszkodowanego, która zawiadomiła policję i pogotowie.

W chwili śmierci W. T. miał 43 lata. Z żoną i pięciorgiem dzieci mieszkał na jednej parceli wraz z matką M. T. oraz siostrą D. S. i jej rodziną. Tworzyli zgodną rodzinę. Razem spędzali uroczystości rodzinne. Poszkodowany należał do Koła (...) w L.. W dniu zdarzenia właśnie na takie zebranie się udał.

M. T. ma obecnie 76 lat, w dacie śmierci syna miała lat 65, była wdową. Zamieszkuje w miejscowości S. - (...), jest obecnie emerytką. Powódka prócz zmarłego syna W. ma jeszcze dwie córki. Miała z synem dobre relacje, pomagał jej w pracach polowych, bywał u niej w domu codziennie, razem spędzali święta. M. T. miała nadzieję, że będzie się nią opiekował w przyszłości. Po śmierci syna powódka jest smutna, zamyślona, codziennie odwiedza grób syna, teraz na cmentarz chodzi raz w tygodniu; nie leczyła się psychiatrycznie ani nie korzystała z porad psychologa.

D. S. z domu T. ma 47 lat, w dacie brata śmierci miała lat 36. Z mężem i trójką dorosłych dzieci mieszkają w domu, znajdującym się na jednej parceli z domem M. T. i domem zamieszkiwanym przez wdowę po W. T.. Pracuje sezonowo za granicą, z czego osiąga dochód 5 000 zł rocznie. W chwili śmierci brata nie pracowała. Z poszkodowanym miała dobre relacje, razem pomagali matce w pracach polowych, często się odwiedzali, mogła liczyć na jego pomoc w każdym czasie. Po jego śmierci miała przez kilka miesięcy sny związane z bratem, stała się nerwowa, małomówna. Grób brata odwiedza cotygodniowo w niedziele. Razem z matką zamawiają też msze w intencji zmarłego. Po śmierci brata nie leczyła się psychiatrycznie i nie korzystała z pomocy psychologa.

Śledztwo w sprawie przedmiotowego wypadku zostało umorzone w dniu 4 lutego 2005 r. wobec niewykrycia sprawcy.

Pozwany w grudniu 2005 r. przyznał na rzecz żony poszkodowanego odszkodowanie 20 000 zł, na rzecz córek poszkodowanego B. i A. po 15 000 zł, córki K.

i synów M. i Z. po 20 000 zł. Uwzględniając 50% przyczynienia się poszkodowanego do zaistniałego zdarzenia wypłacił na ich rzecz łącznie 55 000 zł. Wypłata miała miejsce w wyniku zgłoszenia w/w osób z dnia 18 lutego 2005 r.

Pismem z 25 maja 2012 r. powódki za pośrednictwem (...) S.A. złożyły w Ubezpieczeniowym Funduszu(...)żądanie zapłaty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią syna i brata w kwotach po 50 000 zł na rzecz każdej z nich. Pismem z 6 lipca 2012 r. pozwany odmówił wypłaty zadośćuczynienia.

Sąd zważył, iż zdarzenie stanowiące podstawę żądania miało miejsce w dniu 9 listopada 2003 r. Żądanie powódek co do zasady znajduje uzasadnienie w utrwalonym już orzecznictwie sądowym, dotyczącym art. 446 i 448 k.c.

Pozwany jest osobą prawną wykonującą zadania określone w ustawie z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu (...) i Polskim Biurze (...). Należy do nich m. in. stosownie do art. 98 ust. 1 pkt 1 i 2 zaspokajanie roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych, o których mowa w art. 4 pkt 1 i 2, w granicach określonych na podstawie przepisów rozdziałów 2 i 3, za powstałe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej szkody na osobie, gdy szkoda została wyrządzona

w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości, oraz za powstałe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej szkody w mieniu, w przypadku szkody, w której równocześnie u któregośkolwiek uczestnika zdarzenia nastąpiła śmierć, naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, trwający dłużej niż 14 dni, a szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości.

Podstawę prawną odpowiedzialności posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym za szkody wyrządzone w związku z ruchem tego pojazdu stanowi

art. 436 § 1 w związku z art. 435 oraz 415 k.c. Jeżeli szkoda zostanie wyrządzona przez nieustalonego sprawcę wypadku komunikacyjnego, przepisy ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) nakładają na Ubezpieczeniowy Fundusz(...)obowiązek naprawienia szkody, zatem dług, który jest długiem osoby odpowiedzialnej za wyrządzenie szkody i którego zaspokojenie obciąża sprawcę oraz jego ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, spłaca Fundusz, wykonując jednocześnie własne zobowiązanie.

Odpowiedzialność Funduszu kształtuje się zatem w granicach odpowiedzialności sprawcy wypadku komunikacyjnego, tj. osoby odpowiedzialnej za wyrządzenie szkody, której tożsamości nie ustalono.

W pierwszym rzędzie sąd odniósł się do zarzutu przedawnienia, podniesionego przez pozwanego. Kwestie przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym reguluje obecnie art. 442¹ k.c. W dacie zdarzenia kwestie przedawnienia takich roszczeń regulował art. 442, który został uchylony ustawą z 16 lutego 2007 r. o zmianie k.c. (Dz. U. Nr 80 poz. 538). W art. 2 tej ustawy znalazła się reguła intertemporalna, z której wynika, że do roszczeń, o których mowa w art.1 - tj. roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym zarówno na osobie, jak i w mieniu, powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy, a według przepisów dotychczasowych w dniu wejścia w życie ustawy zmieniającej tj. 10 sierpnia 2007 r. jeszcze nie przedawnionych, stosuje się przepisy art. 442¹. W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że w dacie 10 sierpnia 2007 r. roszczenie powódek nie uległo przedawnieniu już choćby z tego powodu, że od daty zdarzenia (a więc od daty, kiedy powódki dowiedziały się o szkodzie) nie upłynął okres trzech lat, zatem dla oceny przedawnienia roszczeń powódek będzie miał zastosowanie przepis art. 442¹. Wprowadza on w § 1 tego przepisu rozróżnienie terminu przedawnienia roszczeń wynikłych z czynu niedozwolonego, które przedawniają się z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia, z zastrzeżeniem, że termin ten nie może być dłuższy niż 10 lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę, zaś w § 2 tego przepisu termin 20 lat od dnia popełnienia przestępstwa, jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Ocena zatem czy w realiach konkretnej sprawy roszczenie przedawnia się z upływem lat trzech, czy też lat dwudziestu jest uzależniona od tego, czy czyn sprawcy jest czynem niedozwolonym, czy też przestępstwem. Ustalenie takie może poczynić sąd cywilny, badając na podstawie przedstawionych dowodów i przy zastosowaniu kryteriów obiektywnych, czy sprawcy można przypisać winę. Oznacza to, że skierowane przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi (...) roszczenie pokrzywdzonego o naprawienie szkody wynikłej ze zbrodni lub występku, wyrządzonej w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, których tożsamości nie ustalono, ulega przedawnieniu na podstawie art. 442¹ § 2 k.c.

Sąd doszedł do przekonania, że zgromadzony materiał dowodowy nie daje żadnych podstaw do przyjęcia, by zachowanie nieznanego uczestnika przedmiotowego zdarzenia drogowego, w wyniku którego W. T. poniósł śmierć, zakwalifikować jako przestępstwo.

Konsekwencją braku podstaw do przyjęcia, że szkoda powstała w wyniku przestępstwa jest przyjęcie, że do określenia terminu przedawnienia roszczeń powódek będzie miał zastosowanie przepis art. 442¹ § 1 k.p.c. Okolicznością nie budzącą wątpliwości jest, że o śmierci W. T. powódki dowiedziały się w dniu zdarzenia, tj. 9 listopada 2004 r. Również osoba zobowiązana do naprawienia szkody była powódkom znana co najmniej od grudnia 2005 r., kiedy pozwany wypłacił na rzecz żony poszkodowanego i jego dzieci stosowne odszkodowania, na którą to okoliczność pełnomocnik strony powodowej dołączył do pozwu pismo z dnia 8 grudnia 2005 r. Zdaniem Sądu w dacie zgłoszenia szkody przez powódki do Ubezpieczeniowego Funduszu(...) (w dniu 25 maja 2012 r.) roszczenie było przedawnione. Sąd oddalił zatem żądanie pozwu jako niezasadne.

Sąd na podstawie art. 102 k.p.c. odstąpił od obciążania powódek kosztami procesu, powołując się na zasadę słuszności i biorąc pod uwagę ich aktualną sytuację majątkową i rodzinną.

Apelację od powyższego wyroku wniosły powódki, zaskarżając przedmiotowy wyrok w całości. Domagały się jego zmiany i uwzględnienia powództwa lub uchylecia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Nadto żądały rozpoznania przez sąd odwoławczy na zasadzie art. 380 k.p.c. postanowienia sądu I instancji z dnia 25 listopada 2014 r. oddalającego wniosek powódek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychologa na okoliczność cierpienia powódek i krzywdy, jakiej doznały.

Apelujące zarzuciły naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 442¹ § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że w niniejszej sprawie należy zastosować 3-letni termin przedawnienia,

- art. 442² § 2 k.c. w związku z art. 2 ustawy z 16 lutego 2007 r. zmieniającej k.c. poprzez jego niezastosowanie (przy czym zdaniem Sądu Apelacyjnego chodziło powódkom o art. 442¹ § 2, bowiem nie istnieje przepis art. 442² k.c.),

- art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c. poprzez błędne zastosowanie i oddalenie powództwa pomimo nieistnienia jednoznacznej przesłanki egzoneracyjnej wyłączającej odpowiedzialność kierującego pojazdem za spowodowanie wypadku i przyjęcie, że poszkodowany ponosi wyłączną winę za przedmiotowy wypadek, mimo że jedyną obiektywną przyczyną było najechanie na rowerzystę przez kierowcę samochodu.

Zarzuciły także apelujące naruszenie przepisów prawa procesowego, mające wpływ na wynik sprawy, tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów i przyjęcie za udowodnione, iż w przedmiotowej sprawie nie zostało popełnione przestępstwo a także poprzez błędną ocenę dowodów z opinii biegłego i z dokumentów i przyjęcie, że rower poszkodowanego nie był prawidłowo oświetlony,

- art. 278 § 1 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologa, podczas gdy niezbędne było zasięgnięcie wiadomości specjalnych.

Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji a nadto w oparciu o opinię biegłego, przeprowadzoną przez Sąd Okręgowy, ustalił, że:

Bezpośrednią przyczyną zaistniałego wypadku było niewłaściwe, stwarzające na drodze sytuację niebezpieczną, zachowanie rowerzysty W. T., polegające na poruszaniu się nieoświetlonym rowerem po zmroku, w terenie nieoświetlonym.

Rower poszkodowanego nie był wyposażony w wymagane przepisami prawa oświetlenie (światła pozycyjne i odblaskowe z przodu i tyłu), pomalowany był ciemnym lakierem a sam poszkodowany ubrany był w ciemne ubranie, które wraz z barwą roweru nie tworzyło odpowiedniego kontrastu z ciemną nawierzchnią jezdni ani z tłem otoczenia. Zamontowane na rowerze dodatkowe odblaski na pedałach, przy wysokości pedału wynoszącej około 23 mm, szerokości około 95 mm i rozmiarach światła 80 mm (szerokość), 15 mm (wysokość) z uwagi na rodzaj obuwia, jakie posiadał w dniu zdarzenia poszkodowany (typu mokasyn) mogły być zasłonięte przez obcasy butów, co także w dużym stopniu mogło ograniczać lub nawet pozbawiać możliwość ich oświetlenia i odbicia światła nadjeżdżającego z tyłu pojazdu.

W początkowej chwili zderzenia prędkość samochodu wynosiła ok. 50 km/h, przy założonej prędkości rowerzysty ok. 10 km/h. Zachowanie kierującego samochodem zależało od odległości, z jakiej miał on możliwość zorientowania się o obecności nieoświetlonego rowerzysty na jezdni oraz odległości i czasu, jakimi kierujący mógł dysponować dla wykonania manewrów obronnych w celu uniknięcia wypadku. Dostrzeżenie rowerzysty w okolicznościach niniejszej sprawy (brak oświetlenia ulicznego, ciemny ubiór rowerzysty, ciemna barwa lakieru roweru, brak koniecznego

oświetlenia roweru, możliwość zasłonięcia odbłasków na pedałach roweru przez obcasy butów poszkodowanego) możliwe było jedynie w światłach mijania samochodu, z odległości około 24 m. Kierujący samochodem mógł nie mieć możliwości uniknięcia wypadku, jednakże prawidłowo reagując na zagrożenie mógł mieć możliwość wytracenia prędkości uderzenia w rowerzystę (20 km /h), co mogło zmniejszyć skutki wypadku.

Prędkość samochodu była dostosowana do panujących warunków.

Powyższe okoliczności ustalić należało w oparciu o opinię biegłego; sąd I instancji zresztą zawarł w uzasadnieniu wyroku powyższe konkluzje, z tym, że uczynił to w ramach rozważań prawnych, tymczasem okoliczności te winny przede wszystkim stanowić część ustaleń faktycznych. Opinia biegłego nie budziła wątpliwości sądu, ocenę tę podziela także Sąd Apelacyjny.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja powódek jest bezzasadna.

W pierwszym rzędzie należy odnieść się do zarzutów powódek w zakresie oceny dowodów ustaleń faktycznych, a następnie do kwestionowanego przez powódki wniosku, iż w sprawie nie zostało popełnione przestępstwo. Okoliczność ta jest istotna, bowiem przesądza to o kwestii przedawnienia.

Co do ustaleń faktycznych, zostały one poczynione prawidłowo, po przeprowadzeniu oceny dowodów zgodnie z obowiązującymi sąd zasadami. Sąd wyczerpująco odniósł się w swojej ocenie szczególnie do dowodu w postaci opinii biegłego. Opinii tej nie można postawić żadnych zarzutów. Nie można też przyjąć ani w oparciu o opinię, ani o pozostały materiał dowodowy, by – jak chcą tego apelujące – rower był wyposażony w oświetlenie i odbłaski widoczne dla innych uczestników ruchu. Poczynione przez sąd ustalenia mają oparcie w opinii biegłego, który z kolei korzystał także z akt postępowania przygotowawczego. Kwestionowanie zaś ustaleń sądu nie może polegać na czynieniu własnych, odmiennych ustaleń, jeżeli nie można przy tym zarzucić sądowi braku logiki, naruszenia zasad doświadczenia życiowego lub pominięcia istotnych faktów. Materiał dowodowy, w tym opinia biegłego w części, w której dokonał on rekonstrukcji wypadku nie dały podstaw do przyjęcia, by prędkość samochodu była nadmierna. Ustalenie takie może być czynione przez sąd cywilny. W odniesieniu do przedmiotowego zdarzenia nie zapadł wyrok karny, który mógłby wiązać sąd na zasadzie określonej w art. 11 k.p.c., zatem nawet jeśli w aktach postępowania przygotowawczego pojawiło się takie stwierdzenie, to nie stoi ono na przeszkodzie powyższemu ustaleniu.

Powódki wskazują na odpowiedzialność pozwanego, która zależna jest od wykazania podstaw odpowiedzialności cywilnej kierującego pojazdem mechanicznym, którego tożsamości nie ustalono. Ciężar dowodu spoczywa na powódkach (art. 6 k.c. i 232 k.p.c.).

W przypadku zderzenia pojazdu mechanicznego z rowerem podstawą odpowiedzialności posiadacza pojazdu w stosunku do poszkodowanego rowerzysty jest art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c., ponieważ, mimo iż niewątpliwie doszło do zderzenia dwóch uczestników ruchu drogowego, to rower nie jest pojazdem mechanicznym wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody. Powyższe oznacza, że pozwany odpowiada za posiadacza pojazdu mechanicznego na zasadzie ryzyka.

Zgodzić się należy jednak z sądem I instancji, że zgromadzony materiał dowodowy nie daje żadnych podstaw do przyjęcia, by zachowanie nieznanego kierowcy nieustalonego samochodu zakwalifikować jako przestępstwo, a zatem by w konsekwencji można było zastosować dłuższy termin przedawnienia. Argumentację sądu I instancji Sąd Apelacyjny podziela w całości, nie ma zatem potrzeby powtarzania jej w tym miejscu. Podkreślić należy jedynie, że materiał dowodowy wskazuje na to, iż bezpośrednią przyczyną wypadku było zachowanie rowerzysty. Skoro zaś powódki nie wykazały, by doszło w przedmiotowym zdarzeniu do przestępstwa, to konkluzja sądu, iż roszczenie powódek uległo przedawnieniu jest prawidłowa. Zastosowanie znajduje bowiem art. 442¹ § 1 k.c. i trzyletni termin przedawnienia, liczony od daty wskazanej przez Sąd Okręgowy. Wywody prawne sądu I instancji dotyczące obowiązujących w tej kwestii przepisów są prawidłowe.

Wobec powyższego słusznie oddalił sąd I instancji wniosek dowodowy o opinię biegłego psychologa. Pomijając już okoliczność, że rozmiar cierpień i krzywdy może być ustalony przez sąd bez korzystania z takiego dowodu, to przede wszystkim w sytuacji, w której roszczenie zostało uznane za przedawnione nie ma uzasadnienia dla badania rozmiaru krzywdy.

Apelacja jako bezzasadna uległa zatem oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd Apelacyjny przyjął, że należy zastosować zasadę słuszności, a to wobec sytuacji rodzinnej i materialnej powódek oraz szczególnych okoliczności wynikających z drastycznej utraty osoby bliskiej, które to zdarzenie stało się podstawą wysuwanych roszczeń.

SSA Barbara Baran SSA Sławomir Jamróg SSA Robert Jurga